OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS
WIECZORNY ILUSTROWANY.

ROK VI. | ŁÓDŹ. PONIEDZIAŁEK, 22 PAŹDZIERN. 1928. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | NR. 256

ŁÓDŹ 22.X.28 A.

Wybryki antysemickie
na uniwersytecie w Budapeszcie.

Budapeszt, 22 października.

(Telegram własny „Expressu")

Jak donosi „Hetfoei Naplo", w związku z burzliwemi zajściami na uniwersytecie budapeszteńskim zamierza rektor tegoż uniwersytetu zawiesić na kilka dni wykłady.

O ileby w przeciągu tych paru dni nie doszło do uspokojenia, słuchacze uniwersytetu byliby pozbawieni za karę po jednym semestrze odbytych studjów.

PO ZAKOŃCZENIU STREJKU.

W wielu fabrykach nie podjęto jeszcze pracy.— Zatarg w Widzewskiej Manufakturze i u Szajblera.

Związki polskie i chadeckie nie chcą podpisać umowy.

Łódź, 22 października.

W ciągu dzisiejszego przedpołudnia mimo uchwał o likwidacji strejku, większość fabryk włókienniczych, należących do wielkiego przemysłu, jeszcze nie została uruchomiona.

A. WALCZAK.
kierownik klasowego związku włókniarzy.

Stało się to z jednej strony dlatego, iż część robotników nie wiedziała nic o odwołaniu strejku; z drugiej strony w kilku fabrykach wynikły indywidualne zatargi, które spowodowały, iż robotnicy, przystąpiwszy do pracy, napowrót ją porzucili.

Poważny zatarg wynikł w WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE.

Robotnicy, po przybyciu do pracy, zastali na murach fabrycznych obwieszczenia o nowych tabelach płac, według których robotnikom przędzalni nie tylko nie podwyższono płac o 5 proc., zgodnie z warunkami likwidacji strejku, lecz przeciwnie obniżono je o 15 procent.

Robotnicy udali się po wyjaśnienie do administracji fabryki, gdzie im potwierdzono, że faktycznie płace zostały obniżone. Wobec powyższego przędzalnia znów została unieruchomiona, robotnicy zaś zwrócili się do inspektoratu pracy z prośbą o interwencję.

W zakładach przemysłowych SCHEIBLERA I GROHMANA

również do pracy jeszcze nie przystąpiono. Robotnicy, po przybyciu do fabryki, zastali na murach fabrycznych tabelę kar. Wszyscy opuścili napowrót fabrykę i wnieśli zażalenie do inspektora pracy, który obiecał natychmiast interwenjować, oświadczając, że tabela kar nie została najprawdopodobniej zdjęta przez nieporozumienie.

Szereg innych fabryk w ciągu przedpołudnia również nie został jeszcze uruchomiony. Nastąpi to prawdopodobnie, po usunięciu wszelkich nieporozumień, dziś po południu lub jutro rano.

Opinje robotnicze.

Celem zorjentowania się w sytuacji, „Express" zwrócił się kolejno do związków zawodowych, gdzie oświadczono nam, co następuje:

P. WALCZAK (zw. klasowy) zakomunikował, że związek przezeń reprezentowany poczynił już przygotowania do podpisania umowy. Kiedy to nastąpi, trudno z góry określić, termin ustalony bowiem będzie przez okręgowego inspektora pracy, p. Wojtkiewicza. Co się tyczy pracy w fabrykach, ta zdaniem p. Walczaka podjęta zostanie normalnie dopiero jutro.

P. KAŹMIERCZAK (związek „Praca") oświadczył, że związek przez niego reprezentowany

PRAWDOPODOBNIE UMOWY NIE PODPISZE.

Kierownictwo związku ma cały szereg zastrzeżeń co do warunków, na jakich ma zostać podpisana umowa. Zdaniem p. Kaźmierczaka, warunki te krzywdzą w dosadny sposób robotników.

Podobne oświadczenie złożył „Expressowi" również p. MRUK, kierownik związku chrześcijańskiego.

STEFAN PLEWIŃSKI
kierownik związków zawodowych chrześcijańskich

Dowiadujemy się, że z fabryk wielkiego przemysłu włókienniczego nieczynne są jeszcze zakłady przemysłowe Leonhardta i Stolarowa.

Kiedy zostanie podpisana umowa.

Dziś rano „Express" zwrócił się do okręgowego inspektora pracy p. Wojtkiewicza z zapytaniem, kiedy zostanie podpisana umowa w przemyśle włókienniczym.

P. inspektor Wojtkiewicz oświadczył nam, że termin podpisania umowy dotychczas nie został ustalony.

Ford w Chinach
zaproszony do odbudowy.

Londyn, 22 października.

(Telegram własny „Expressu")

Przez nacjonalistyczny rząd chiński w Nankinie zostali zaproszeni amerykańscy rzeczoznawcy do udziału w gospodarczej odbudowie Chin. Między nimi znajduje się Henryk Ford.

Zderzenie statków
wojennych w Japonji.

Londyn, 22 października.

(Telegram własny „Expressu")

Na północnym wybrzeżu Japonji w czasie odbywających się manewrów floty wojennej nastąpiło zderzenie między torpedowcem i innym statkiem wojennym. Na skutek tego zderzenia torpedowiec ów pogrążył się natychmiast, a drugi statek wojenny uległ jedynie uszkodzeniu. W zatopionym torpedowcu znalazło śmierć 4 marynarzy; reszta została uratowana.

Po rozłamie w P. P. S.
Konfiskata „Robotnika".—Jak reaguje prowincja?

Warszawa, 22 października.

Z polecenia komisarjatu rządu m. st. Warszawy skonfiskowane zostały dwa nakłady wczorajszego numeru „Robotnika", zawierającego odezwę C.K.W.P.P.S. z powodu rozłamu i odezwę Bolesława Limanowskiego, potępiającą rozbijanie ruchu robotniczego.

***

Za polityką C.K.W. opowiedziały się okręgowe komitety P.P.S. w Częstochowie i w Białymstoku, oraz lokalne organizacje w Koluszkach, Tomaszowie Rawskim, Zduńskiej Woli i Rembertowie.

***

W sali kina „Wenera" w Wołominie zapowiedziany był na wczoraj w południe wiec P.P.S. z przemówieniami posłów Jaworowskiego i Pragiera. Ten ostatni jednak nie zjawił się.

Po przemówieniu posła Jaworowskiego uczestnicy wiecu opowiedzieli się za „Frakcją rewolucyjną" P.P.S.

Powtórny przegląd rekrutów.
W razie skonstatowania choroby—natychmiastowe zwolnienie ze służby.

Warszawa, 22 października.

Osoby, wcielone do szeregów, które podczas ostatniego poboru uzyskały kategorje A, po przybyciu do formacji podlegają obecnie powtórnemu przeglądowi. Chodzi o to, że od chwili poboru do wcielenia poborowy mógł zachorować, nabawić się kalectwa i nadwyrężyć zdrwie. Pozatem mogą być wypadki wadliwej djagnozy na komisji poborowej, od orzeczenia której niema odwołania. Powtórny przegląd w pułku zabezpiecza od wypadku przyjęcia do wojska chorego.

Na mocy rozkazu lekarz pułkowy obowiązany jest w ciągu 2 tygodni od wcielenia przeprowadzić przegląd wszystkich rekrutów. O ile lekarz zauważy jakiś defekt u rekruta kieruje go do szpitala wojskowego, gdzie rekrut poddany zostanie obserwacji specjalistów-lekarzy. Skonstatowanie w pułku defektu lub choroby powoduje zwolnienie w „krótkiej drodze". Składanie wszelkich podań przez poborowych o rewizji orzeczenia komisji poborowej są zgoła zbędne, albowiem nie będą one rozpatrywane.

Jedynie korzystający z odroczeń i rezerwiści mogą prosić o zmianę kategorji kierując podania do lokalnej władzy administracji ogólnej.

Wstrząsające samobójstwo przy Al. Kościuszki 22.

Łódź, 22 października.

Ubiegłej nocy dom przy Alejach Kościuszki 22 był terenem strasznego samobójstwa. 25-letni Pinkus Eibuszyc, sublokator zamieszkałego w tym domu Hermana, wyskoczył z okna trzeciego piętra na bruk uliczny.

Doznał on ciężkich obrażeń całego ciała. Wezwane pogotowie po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło desperata do zbiorni miejskiej., wobec braku miejsca w szpitalach. Eibuszyc był od dłuższego czasu bez pracy. Ostatnio zdradzał on objawy rozstroju nerwowego i często mówił domownikom, że odbierze sobie życie.

LUNA
Dziś i dni następnych!
monumentalny film
„TITANIC"
Potężny dramat w-g noweli Feliksa Risenberga Reżyserja Allan Dwana.
W rolach głównych: rasowo-piękny, słynny GEORGE O'BRIEN i urocza i pikantna VIRGINIA VALLI.
Wielka orkiestra symfoniczna pod dyrekcją TEODORA RYDERA.
Początek o godzinie 4-ej po poł., w soboty i niedziele o godzinie 12-ej w poł ostatniego seansu o godzinie 10-ej wiecz.
Ceny miejsc na I-szy seans od 1 zł. W soboty i niedziele od godz. 12—3 po poł. wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

Morderca ukrywa się w Polsce?..

Pan Daube otrzymał anonimowy list, którym zainteresowała się policja.

W sobotę zeznawała matka zamordowanego.

(Od speci. korespondenta „Expessu").

Essen, 21 października.

Proces esseński na całym świecie wzbudza z każdym dniem coraz większą sensację. 20-letni abiturjent Karol Hussman, oskarżony o zamordowanie kolegi swego 19-letniego Helmunta Daubego, stał się w ciągu ostatnich kilku dni najpopularniejszą postacia w całych Niemczech.

Winien czy niewinien?..

Władze sądowe codziennie otrzymują anonimowe listy różnych osób, przyznających się do zamordowania Daubego.

Są to przeważnie listy fikcyjne przyjaciół Hussmana, którzy w ten sposób chcą osłabić ważkość oskarżenia.

Społeczeństwo niemieckie podzieliło się na dwa obozy. Jedni utrzymują, że

Hussman jest zwyrodniałym homoseksualistą

i zamordował Daubego z pobudek sadystycznych, inni są zdania, że oskarżenie Hussmana jest wynikiem nieuczciwej akcji policji, która chcąc się wywiązać ze swego zadania, a nie mogąc znaleźć istotnego winowajcy,

zwaliła cały ciężar winy na Hussmana.

Zaznaczyć wypada, że prasa niemiecka naogół odnosi się bardzo przychylnie do oskarżonego i bierze go mocno w obronę.

Trzej nożownicy.

W sobotę w godzinach popołudniowych odbywało się w dalszym ciągu przesłuchiwanie świadków.

Pierwsza zeznaje

urzędniczka stacji telefonicznej,

która dyżurowała owej nocy, gdy dokonane zostało straszliwe morderstwo. Świadek słyszał rozmowę jaka się toczyła przez telefon między dr. Lutrem a Hussmanem w kilka chwil po znalezieniu trupa.

Świadek zeznaje:

— Owej nocy miałam dyżur na stacji i przypominam sobie doskonale, że dwukrotnie łączyłam się z policją. O godzinie 1-ej w nocy właścicielka restauracji niejaka Piepenbrink prosiła o połączenie z policją, gdy przed jej domem zebrali się

trzej pijacy z długimi nożami, którzy wybili szyby w jej mieszkaniu kamieniami i grozili, że ją zamordują.

Około piątej dzwonił p. Daube po policję, a około 6-ej dzwonił dr. Lutter do mieszkania Hussmana.

Świadek opowiada szczegóły tej rozmowy, gdyż dowiedziawszy się, że Helmut Daube został zamordowany, nie mogła się oprzeć pokusie i podsłuchiwała.

Znowu sprzeciwności...

— Za pierwszym razem — ciągnie dalej telefonistka — dr. Lutter nie otrzymał połączenia. Telefon w domu Hussmana nie odpowiedział. Dr. Lutter kazał się więc połączyć ze swym przyjacielem i opowiedział mu szczegóły tragicznego wypadku. W międzyczasie powtórnie zadzwoniłam do mieszkania Hussmana i

dopiero po kilku minutach Karol Hussman podszedł do aparatu.

Przewodniczący: Czy słyszała pani co Hussman odrzekł, gdy się dowiedział przez telefon, że Daube został zamordowany?

Świadek: Tak, słyszałam. Hussman odpowiedział: **„Co?.. Helmut Daube?.."**

Przewodniczący: Oskarżony twierdzi, że on to pytanie powtórzył dziesięć razy, czy to prawda?

Św.: Czy dziesięć razy powtórzył, tego nie wiem, ale w każdym razie kilka razy zadawał to samo pytanie: „Co?... Helmut Daube?.."

Zeznania tego świadka wywołały na sali wielkie poruszenie, albowiem

są one sprzeczne z zeznaniami d-ra Luttra,

który, jak wiadomo twierdził przed sądem, że oskarżony natychmiast zgłosił się do telefonu.

Matka zamordowanego.

Po krótkiej przerwie przewodniczący każe przywołać następnego świadka — panią Daube,

matkę zamordowanego.

Pani Daube wchodzi na salę, podtrzymywana przez swego męża. Twarz jej wyraża ogromne cierpienie. Niewiasta ta wzbudza na sali ogólne współczucie.

Przewodniczący: Czy słyszała pani wołania o pomoc owej nocy?

Świadek: Słyszałam trzykrotne wołania o pomoc. Potem słyszałam jak

ktoś się oddalał wyprężonym krokiem...

Oskarżony: O ile sobie przypominam pani Daube następnego dnia opowiadała mi, że słyszała jak ktoś

szybko uciekał.. .

Świadek: (zdenerwowanem głosem): To jest wykluczone! Ktoś odchodził powoli, wyprężonym krokiem. Następnego dnia leżałam w pokoju na kanapie, gdy nagle wszedł Karol Hussman. Usiadł przy moich nogach na kanapie i bardzo się o mnie troszczył. Co chwilę pytał czule, czy czegoś nie potrzebuję, czy mi nie zimno i t. d. Potem wyszedł z pokoju. Gdy po chwili wrócił, rzekł do mnie:

— **Pani Daube, ja jestem winien! Nie powinienem był Helmutowi pozwolić samemu pójść do domu!...**

Odpowiedziałam mu na to:

— O tem nie może być mowy. Wszak Helmut nie jest przecież dzieckiem. To nie jest pańska wina.

Po upływie kilku chwil, zakrył twarz rękoma i rzekł:

— **I ja miałbym to uczynić?!...**

Zerwałam się z krzesła i krzyknęłam:

— Kto pana o to posądza?

— Tak — odparł Karol — znaleziono ślady krwi na moich podeszwach...

Hussman był bardzo wzruszony.

Miałam wówczas niezłomne przekonanie, że

on jest niewinny.

On z Helmutem żył tak zgodnie... Wprawdzie nie była to przyjaźń serdeczna, lecz trudno pomyśleć, aby Karol był do tego stopnia fałszywym... Bolało mnie tylko jedno:

Karol myślał tylko o sobie...

Przew.: Czy o Helmucie oskarżony nic nie mówił?

Św.: Nie słyszałem z ust jego ani słowa żalu lub współczucia.

Przew.: Miała więc pani przeświadczenie, jakoby oskarżony myślał tylko o sobie...

Św.: Tak. On był zresztą bardzo niespokojny. W pewnej chwili oświadczył, że musi pójść do domu, gdyż ciotka jego się denerwuje. Gdy odchodził podszedł do mnie i zapytał, czy wolno mu do nas przychodzić. Odpowiedziałam mu, że może. Skłonił się i pocałował mnie w rękę, ale z pozwolenia nie skorzystał i więcej nie przyszedł.

Na tem pani Daube zakończyła swe zeznania.

Sensacyjny list.

W dniu dzisiejszym rozniosła się pogłoska o tem, że jakoby rektor Daube ojciec zamordowanego otrzymał anonimowy list, w którym donosza mu, że

morderca jego syna przebywa zagranicą i podobno w Polsce.

W liście tym podane są również osoby mordercy i miejsce jego obecnego pobytu, lecz szczegóły owe trzymane są narazie w tajemnicy ze względu na to, że zarówno policja jak i prokuratura żywo zainteresowały się tem doniesieniem.

Ów tajemniczy list przyniósł do mieszkania państwa Daube jakiś chłopiec, który zatrzymał się przy drzwiach po wręczeniu listu, czekając widocznie na napiwek.

W międzyczasie przybyła policja która zatrzymała chłopca i wzięła go natychmiast w krzyżowy ogień pytań.

Przedewszystkiem stwierdzono, że chłopiec ów nazywa się Franc Stange.

Malec zeznaje, że gdy szedł ulicą, zatrzymało się przed nim jakieś auto, z którego wysiedli

dwaj eleganccy panowie.

Jeden z nich wręczył chłopcu list i kazał go odnieść do państwa Daube.

Zanim chłopiec zdołał zorientować się w sytuacji,

dwaj nieznajomi wskoczyli z powrotem do auta i szybko odjechali.

List zawiera podobno bardzo wiele sensacyjnych szczegółów. Najbliższe dni przyniosą może rozwiązanie tej powikłanej zagadki.

H. LIPSKI.

Czekoladowe niebezpieczeństwo.

Ziomkowie Józefiny Baher

zapowiadają wojnę z białą rasą.

Biała rasa, spełniając swą misję dziejową od wieków aż do czasów dzisiejszych zdołała już do wszystkich zakątków globu doprowadzić promienie wiedzy i cywilizacji nowoczesnej. Te ludy niekiedy nawet o starej odrębnej kulturze, które nie zdołały się dostosować do cywilizacji „białych" zostały wytępione lub same zczezły. Inne natomiast nie zmieniając swej duszy przyjęły wszystkie zdobycze techniki, nauki, oraz kulturę europejską i są już lub wkrótce stać się mogą groźni dla swych profesorów, wychowawców i instruktorów.

Czyż pół wieku temu przypuszczał ktoś, że **Japonja stanie się 6 mocarstwem świata, że młoda Turcja, młode Chiny i t. d. zaczną się odradzać i równocześnie uniezależniać się od opiekunów?**

Obecnie zaś jesteśmy świadkami pierwszych drgnień, budzącego się do życia **„czarnego ludu"** oraz pierwszych kroków ku cywilizacji i usamodzielnieniu „czarnej rasy".

Był czas, kiedy europejczycy handlowali murzynami jak bydłem i krocie czarnych niewolników uprawiało pod batami plantacje amerykańskiego Południa. I nawet po zniesieniu niewolnictwa aż do dziś murzyn pozostał mimo nowe wykształcenia jakimś drugo czy trzeciorzędnym gatunkiem człowieka.

Mimo pogardy i prześladowań murzyni zostali w Ameryce po zniesieniu niewolnictwa, ucywilizowali się i dziś w liczbie kilku miljonów żyją odrębnem życiem od białych, **mają swe szkoły, uniwersytety, teatry, związki i wszystkie wogóle zdobycze cywilizacji.**

No i mają także pewne cele i dążenia.

Posłuchajmy co o tem mówi **Markus Garwey,** prezes związku stowarzyszeń murzyńskich w Stanach Zjednoczonych, wybitny działacz i przywódca amerykańskich murzynów.

A więc — celem murzynów jest powrót do swej ojczyzny Afryki, utworzenia tam własnego państwa, zjednoczenia i ucywilizowania i usamodzielnienia czarnej rasy. — **300,000,000 ludzi.**

Państwa europejskie podzieliwszy ląd afrykański na kolonje czerpią zeń bogactwa to też są znienawidzeni przez cywilizowanych murzynów z wyjątkiem Francji, która dzięki umiejętnemu i taktownemu postępowaniu w swych kolonjach zdobyła serca czarnych.

To też armja czarnych francuzów, jak siebie nazywają afrykańcy (murzyni i arabi) obywatele Francji, z całym poświęceniem walczyła w ostatniej wojnie w obronie Francji.

Czarni więc do Francji mają zaufanie i na jej pomoc w realizacji swych planów liczą.

Charakterystyczną jest szczerość i otwartość Markusa Garwey'a z jaką uprzedza, że jeśli planów swych czarni nie zdołają wykonać drogą pokojową, jeśli im europejczycy dobrowolnie nie przywrócą wolności w ojczyźnie, Afryce to... **murzyni celu swego dopną drogą rewolucji.**

Wynurzeń tych nie powinniśmy lekceważyć. Realizacja może być bliższą niż nam się wydaje.

A więc... baczność biała raso.

WODA KWIATOWA
Bella MAJOLA
O PIĘKNYM ZAPACHU

— Wyobraź sobie, że ten wstrętny sąsiad wybił kamieniem szybę, kiedym grała na fortepianie.

— Bardzo źle na tym wyjdzie, bo teraz będzie słyszeć wszystko jeszcze wyraźniej.

— Ja tam dla pewności zawsze kładę portfel pod poduszkę.

— Nie mógłbym tego zrobić ze swoim, gdyż nie mogę spać z głową tak wysoko umieszczoną.

Wojażer—defraudant

usiłował popełnić zamach samobójczy

w chwili aresztowania go przez policję.

Łódź, 22 października.

Wojażer jednej z firm warszawskich Brunon Rumel, bawiąc w Łodzi w sprawach handlowych, zapoznał się z pewną młodą niewiastą, która mu zupełnie zawróciła głowę.

Rumel, będąc sumiennym i pracowitym urzędnikiem, zaniedbał wszystkie sprawy, które go skłoniły do przyjazdu do Łodzi i zdefraudował pieniądze, zainkasowane u kilku prowincjonalnych kupców.

Firma warszawska, nie otrzymując od niego żadnej wiadomości, zwróciła się do swych łódzkich odbiorców, a gdy otrzymała od nich wiadomość, że Rumel wogóle się u nich nie zjawił, zawiadomiła policję o zniknięciu wojażera.

Policja łódzka, po kilkudniowych poszukiwaniach, wczoraj wykryła kryjówkę defraudanta. Okazało się jednakże, iż Rumel na dwie godziny przed ujawnieniem miejsca zamieszkania, wyjechał ze swą przyjaciółką do Gdańska.

O ucieczce zawiadomiono telefonicznie wszystkie policyjne posterunki kolejowe.

Młodą parę przytrzymano na stacji kolejowej w Bydgoszczy. Rumel, widząc, że znalazł się w potrzasku, wydobył z kieszeni rewolwer i chciał popełnić samobójstwo. Policja zdążyła odebrać mu broń.

W komisarjacie przyznał się do defraudacji oraz do sfałszowania kilku weksli.

Młoda przyjaciółka aresztowanego twierdzi z całą stanowczością, że nie wiedziała, w jaki sposób Rumel zdobył pieniądze na wyjazd do Gdańska.

Budowa podziemnej linji telefonicznej

Warszawa—Łódź—Katowice.

Realizacja wielkiego planu przeniesienia linji telefonicznych napowietrznych pod ziemię rozpocznie się na wiosnę przyszłego roku.

Pierwszy kabel przeprowadzony będzie **od Warszawy przez Łódź do Katowic. W Katowicach kabel ten będzie miał połączenie z linjami na Berlin i Pragę**, włączając w ten sposób polską sieć telefoniczną do całokształtu sieci europejskich. **Połączenie Warszawy z Łodzią odbywa się obecnie przez sześć napowietrznych linij. Obciążenie tych linij jest tak kolosalne, że przewyższa ono normalne kilkakrotnie.**

Kabel wprowadzi pomiędzy te dwa ruchliwe punkty możność **porozumienia się na 40 linjach.** Pozatem od wielkiego kabla przeprowadzone będą odgałęzienia pobliskich miast i centrów przemysłowych. Kabel nie jest narażony na wpływ wyładowań atmosferycznych, huraganów, przewracające słupy i inne przeszkody.

W najbliższych dniach rozpatrzonych zostanie szereg ofert złożonych ministerstwu poczt na roboty przeprowadzenia kabla oraz ustawienia po drodze stacyj wzmacniających t. zw. amplifikatorów.

„Parlamentarjusz" miłosny

zadał cios nożem młodej dziewczynie

która nie chciała zostać żoną jego przyjaciela.

Łódź, 22 października.

W Strzyżowie pod Łodzią rozegrała się tragedja miłosna.

Wincenty Jakubiak, syn jednego z miejscowych gospodarzy, zakochał się w młodej sąsiadce, Józefie Stodolskiej, która jednakże nie odwzajemniała mu się uczuciem.

Jakubiak, nie mogąc zdobyć względów tej dziewczyny, szukał w wódce ukojenia.

Pewnego wieczoru, zalewając w knajpie robaka, zwierzał się z swych przeżyć przyjacielowi, Romanowi Bądźkowskiemu.

Bądźkowski, wzruszony szczerem wyznaniem przyjaciela, zawołał:

— Nie martw się. Już ja jej przemówię do serca. Pójdę do niej i bądź pewny, że wszystko dobrze załatwię.

Bądźkowski rzeczywiście udał się do Stodolskich. Przyjęto go bardzo chłodno. Józefa oświadczyła mu, że Jakubiak jej zupełnie nie odpowiada.

„Parlamentarjusz", będąc mocno pijany, wydobył z kieszeni sprężynowy nóż i chwyciwszy dziewczynę za gardło, zagroził, że ją zabije, jeżeli natychmiast mu nie przyrzeknie, że wyjdzie za mąż za jego przyjaciela.

Józefa, mimo tak strasznej groźby, nie chciała mu złożyć przyrzeczenia. Wówczas Bądźkowski zadał jej cios w pierś.

Rana okazała się niezbyt poważna. Po kilkutygodniowym pobycie w szpitalu, dziewczyna powróciła do zdrowia.

Bądźkowski został skazany przez sąd na 6 miesięcy więzienia.

„Fałszowana brunetka".

Okazało się, że była ona blondynką z niejasną przeszłością.

Łódź, 22 października.

Przed czterema laty p. Feliks Bundziak, zamieszkały przy ulicy Gdańskiej zaręczył się z uroczą blondynką, p. Walentyną Rosołowiczówną. Przed samym ślubem młoda dziewoja kompletnie ogołociła mu całe mieszkanie i zbiegła z Łodzi. P. Bundziak zawiadomił o wszystkiem policję, prócz tego zaś na własną rękę wszczął poszukiwania złodziejki, lecz nie mógł natrafić na jej ślady. Mijały lata, a pan B. nie tracił nadziei.

Przed kilku dniami w jednej pomniejszych restauracyjek zauważył rasową brunetkę, dziwnie przypominającą jego byłą narzeczoną. Chcąc się upewnić w swych przypuszczeniach, zbliżył się do jej stolika.

— Tak, to ona — szepnął do siebie, usłyszawszy jej głos. Niewiasta na jego widok niespokojnie poruszyła się na krześle.

— Mam cię, Walentynko! — krzyknął p. Bundziak. — Teraz już mi nie uciekniesz!

— Przepraszam, nie wiem o co panu chodzi — odparła. Nazywam się Józefa Spokojna i nie wiem o co panu chodzi.

— Nie, moja pani, mnie ty nie oszukasz, chociaż nawet teraz jesteś brunetką! Pokaż ramię, czy nie masz na niem wytatuowanego mego imienia?

Młoda osóbka straciła spokój. Jednym susem znalazła się przy drzwiach wejściowych i chciała wybiec na ulicę. Bundział zagrodził jej drogę. Wezwano policję, która sprowadziła pannę do komisarjatu.

Okazało się, iż p. Bundziak się nie omylił. Dziewczyna miała wytatuowane na ramieniu „Felek". Paszport, którym się wylegitymowała, był fałszywy. Rosołowiczównę, która jak się okazało, była zawodową złodziejką, osadzono w więzieniu.

Przechodząc przez ulicę rozejrzyj się uważnie, unikniesz kalectwa i śmierci.

W urzędzie wojewódzkim w Nowogródku

... straszyło!..

Wilno, 22 października.

Z Nowogródka donoszą o charakterystycznym wypadku. Przed kilku dniami w urzędzie wojewódzkim popełnił samobójstwo urzędnik Ludwik Guzelf z nieznanej przyczyny. Wśród urzędników rozeszła się wiadomość, że w pokoju, w którym pracował Guzelf straszą duchy.

Podniecenie wśród pracowników doszło do tego stopnia, że sprowadzono księdza, który odprawił egzorcyzmy przed ołtarzykiem, ustawionym na stole, przy którym pracował samobójca. Od tego czasu już nie straszyło.

Bójka.

Łódź, 22 października.

W mieszkaniu przy ulicy Pomorskiej 125 w czasie bójki został ugodzony nożem 25-letni Władysław Osfald, zamieszkały przy ulicy Grabowej 23. Wezwane pogotowie opatrzyło mu rany.

CZY

Dziś tańczy Marietta?

NIE!

A KIEDY?

może jutro, pojutrze

LUNA.

CAPITOL

Dziś po raz ostatni!

Ceny miejsc na dzisiejszy dzień zniżone:

Do godz. 6-ej 50 gr. i 1 zł.

Od godz. 6-ej 1 zł. i 1,30 zł.

Bernard Goetzke i Walter Rilla

w superfilmie

Człowiek bez sumienia

(Zemsta losu).

ODEON

PRZEJAZD 2.

Ulubieńcy Sz. Publiczności!

Harry Liedtke

XENIA DESNI

Livio Pavanelli

w obrazie p. t.

Dziewczę z Ludu

Wielki film miłości i obowiązku w 10 akt. ilustrujący dzieje Cesarza Józefa i Jego Faworyty. Nad program farsa

WODEWIL

GŁÓWNA 1.

Kelner z Moskiewskiej Restauracji „Jar"

Dramat życiowo-obyczajowy w 12 akt. W rolach główn.

M. Czechow

W. Malinowska

i K. Samborski

UWAGA: Ceny miejsc na I-szy seans zniżone

Ceny miejsc od godz. 6 ej pp. L. 2.50, I. 2.00, II. 1.50, III. 1.—

CORSO

Zielona 2.

Ken Maynard

Najlepszy jeździec świata z swym białym koniem

„TARZANEM"

w obrazie p. t.

Wielka atrakcja

Sensacyjno-awanturn. dramat w 10 akt. Nad program farsa

Przez monokl.

DOBRY GOŚĆ.

— Czy ja podałam wielmożnemu panu właściwy kapelusz i płaszcz? — pyta pokojówka na wychodnem gościa w garderobie.

— Nie — bardzo dziękuję.

NIEPOROZUMIENIE.

Ojciec do syna przed egzaminem:

— Jesteś Stachu przygotowany?

— Tak, nawet na najgorsze...

SERDUSZKO.

Wandzia i Jaś dostają pierniczki w rozmaitych kształtach i biegną z niemi do swego pokoju. W godzinę później matka, mając jakiś interes do synka, woła go i pyta:

— Jasiu, czy ty masz dobre serduszko?

— Miałem mamusiu — odpowiada smutnie - ale je Wandzia zjadła.

OBIECUJĄCY.

— Popatrz się, najdroższy, czy to Sorento e jest cudowne?

— Rzeczywiście, prześliczne — zawsze tu ędę odbywał swoją podróż poślubną.

NIEOSTROŻNY.

— Panie gospodarzu, pański płatniczy sporządza wprawdzie wyjątkowo złodziejskie rachunki — ale jako włamywacz, nie zrobiłby on wielkiego interesu.

— Jakto?

— Jest on zanadto nieostrożny: na tym talerzu z zupą widzę aż dwa odciski jego palców.

ZAPÓŹNO.

— Co ty powiesz na to? Karol w cztery lni po swoim ślubie wygrał na loterji wielką wygraną.

— Dobrze mu tak! A mówiłem mu, żeby się tak wcześnie nie żenił!

MĄDRE DZIECKO.

— Tatusiu, a ja umiem coś takiego, czego ty nie umiesz.

— Co?

— Rosnąć.

Zebrania kontrolne.

Jutro, w kolejnym dniu zebrań kontrolnych szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia winni stawić się:

Rocznik 1900 zamieszkali w obrębie komisarjatów policji 2, 3, 5, 8, 9, 11 o nazwiskach na litery Ki do Km. w lokalu P. K. U. Nowo-Targowa 18.

Rocznik 1903 zamieszkali w obrębie komisarjatów policji 2, 3, 5, 8, 9, 11 o nazwiskach na litery Ki do Kp, w koszarach Konstantynowska 62.

Rocznik 1888 zamieszkali w obrębie 1-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery A, B, C, D, E, przy ul. Leszno nr. 9.

Rocznik 1900 zamieszkali w obrębie 1-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery A, B, C, D, E, F, G, w lokalu P. K. U. Nowo-Cegielniana 51. (b).

Hallo! Tu radjo!...

PROGRAM WARSZAWSKIEJ STACJI FALA 1111

22.10.

11.56—Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie komunikaty.

15.45—Tygodniowy przegląd komunikacyjny.

16.00—Koncert płyt gramofonowych.

17.10—Odczyt p. t. „Wspomnienie i refleksje karykaturzysty".

17.35—Odczyt p. t. „Udział ministerstwa W. R. i O. P. w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu.

18.00—Muzyka lekka.

19.30—Lekcja języka francuskiego.

19.56—Sygnał czasu. Nadprogram.

20.30—Koncert wieczorny. Transmisja z Poznania.

22.30—Transmisja muzyki tanecznej.

Klisze do REKLAM GAZETOWYCH CENNIKÓW PROSPEKTÓW Zdjęcia fotograficzne dla celów Reprodukcji RYSUNKI, PROJEKTY REKLAMOWE i WYDAWNICZE WYKONYWA R. BORKENHAGEN Tel. 11-72 Łódź Piotrkowska 100

Propaganda oszczędności.

Dzień 31 października obrany został — jak wiadomo — przez Międzynarodowe Biuro Kas Oszczędnościowych jako powszechny „dzień oszczędności". W celach propagandy Biuro zaprowadziło w tym roku stempel w sześciu językach.

Miła jazda tramwajem na ul. Gdańskiej...

„Węglowe pszeszkody półgodzinne przeszły obecnie w regułę na tej ulicy.

Łódź, 21 października.

Roboty kanalizacyjne dają się dotkliwie we znaki ruchowi ulicznemu w Łodzi. Ale chyba już najbardziej w obecnej porze roku, kiedy na ulicach i tak już nie brak

naturalnych „błotnych" przeszkód...

Kałuże wespół z ziemią, zalegającą trotuary oraz jezdnie, tworzą przeszkody niełatwe do przebycia nietylko dla przechodniów, ale również dla koni, ciągnących ciężkie, naładowane po czub wozy...

Najbardziej chyba narażony jest na przeszkody **ruch kołowy na ulicy Gdańskiej, w śródmieściu.** Ulica ta jest niezbyt szeroka, to też góry piasku, wydobywane tam z rowów kanalizacyjnych, zajmują dobrą połowę całej jezdni... W jesieni — jak wiadomo — **są stałem,** powszedniem zjawiskiem na ulicach Łodzi **ogromne wozy z węglem,** w jaki zaopatrują się mieszkańcy na zimę. Wozów takich nie brak również na Gdańskiej. Istna tragedja powstaje, gdy **wóz taki ma wjechać do bramy którejkolwiek z kamienic, bowiem „przesmyki" w górach piaskowych,** prowadzące do bram, są dość wąskie i w 9-u na 10 wypadków ciężki wehikuł taki wjeżdża w piach, nie mogąc tak łatwo wydobyć się.

Grzęznąc w piasku w pozycji poprzecznej do jezdni węglarka stanowi przeszkodę głównie dla tramwajów. Stoi więc długi ogonek wozów tramwajowych, woźnica „zajechanej" węglarki pracuje w pocie czoła nad uwolnieniem swego wozu, robotnicy kanalizacyjni pomagają, konduktorzy tramwajowi przyglądają się i komenderują na wesoło, a pasażerzy w tramwajach — niecierpliwią się...

Takie sceny są obecnie na Gdańskiej stale na porządku dnia. Nieraz trwa taka przeszkoda pół godziny nawet...

Naturalnie — nietylko tramwajowa komunikacja cierpi wskutek powyższych incydentów, również dorożki i taksówki odbywają na Gdańskiej jazdy **z ciągłemi, nieraz bardzo długiemi przystankami.** Jazda tramwajem n. p. od rogu Zawadzkiej do 6-go Sierpnia trwa nieraz 20 — 25 minut...

Złu temu dałoby się w znacznej mierze zapobiec, gdyby prowadzące do bram domów wyłomy w górach **piaskowych uczyniono o tyle szerokie, aby** ciężkie wozy nie grzęzły w mokrym, jesiennemi deszczami zroszonym, piachu. Incydenty tego rodzaju są u nas zawsze możliwe, jeżeli jednak — jak obecnie na Gdańskiej — wchodzą już

„w regułę"

i stają się **stałą, powtarzającą się codziennie wiele razy przeszkodą w komunikacji** — trzeba zwrócić na nie baczną uwagę.

R.

Proroctwa Rudolfa Habsburga

o upadku Austrji i Niemiec cesarskich.

„Monarchja—to ruina, która musi zginąć.

W bardzo ciekawej, świeżo wydanej książce p. t. **„Życie kronprinca Rudolfa"** austrjacki baron, Oskar Mitis, były dyrektor państwowych archiwów austrjackich, przy **pomocy cytat z nieznanego** dotąd dziennika arcykisęcia Rudolfa przedstawia w nowy, a nader ciekawy sposób istotne poglądy polityczne ofiary **tajemniczej tragedji w Mayerlingu.**

Oto jak pisał arcyksiążę o monarchji: **„Jest to już tylko wielka ruina, istniejąca jeszcze z dnia na dzień, ale która musi najniezawodniej zginąć.** Miała ona tylko siły utrzymania się w ciągu wieków, ponieważ naród pozwalał prowadzić się ślepo. Ale czasy zmieniły się, ludzie będą nareszcie wolni i przyszła nawałnica sprowadzi zawalenie się tej ruiny".

Następnie arcyksiążę Rudolf wypowiada swoje przekonania jako liberał i demokrata. Pociąga go republika francuska. Ma on sympatję do Gambetty. Sercem jest z uciśnionemi i kocha słowian, których prześladują. Ale cóż robić, sam nie może on nic. Pragnąłby, ażeby zreformowano armję, ale Franciszek J. sucha tylko arcyksięcia Albrechta, **„zdziecinniałego starca",** jak pisze zirytowany arcyksiążę.

Nienawidzi on ministra Taaffego i potępia jego politykę konserwatywną, ale Franciszek Józef wierzy tylko w Taaffego.

Lekceważony przez swego ojca, dotknięty, odczuwający oburzenie, arcyksiążę w sercu nosi już tylko smutek i gorycz. Ale inteligencja jego jest dzięki temu tem żywsza, a krytyka jego tem ostrzejsza. I oto jakby obdarzony dalekowzrocznością, **przepowiada przyszłość z całą pewnością siebie.** Wilhelm pisze o kaiserze niemieckim, który jest dla niego antypatyczny, może sprowadzić wielkie zamieszanie w całej starej Europie. Jest to człowiek do tego stworzony. Z ciasnotą pojęć, uparty jak byk, uważa on się sam za największego genjusza... „W ciągu kilku lat, może on doprowadzić Niemcy Hohenzollernów do sytuacji na jaką zasługują". I drugorzędni monarchowie, bynajmniej go nie ocalą. **„Jest to banda absolutnie niemoralna:** małostkowi potentaci, egoistyczni i bez patrjotyzmu zawsze gotowi do wstyd przynoszącego oportunizmu. Ale znikną oni wszyscy i kaiser i książątka. Prawdziwą jedność Niemiec osiągnie dopiero republika.

Ten Habsburg jest wspaniale przenikliwym — pisze „Quotidien" paryski w zakończeniu powyższych cytat z książki Mitisa. Kochał wszystko, co było szlachetne, nienawidził wszystkiego, co było niskie i przewidział wszystko.

Stefanja Jarkowska zbiera laury we Lwowie.

Bawiąca obecnie gościnnie w lwowskim Teatrze Wielkim Stefanja Jarkowska wystąpiła w tych dniach po raz pierwszy w tytułowej roli komedji Fodora p. t. „Mysz kościelna".

Artystka doznała nadzwyczaj serdecznego przyjęcia zarówno ze strony publiczności lwowskiej jak też krytyki.

Małżeństwo lotnika Lindbergha.

Słynna amerykańska aktorka Blonche Satchel, uważana za najpiękniejszą artystkę amerykańską, zaręczyła się z lotnikiem Lindberghiem, pierwszym zdobywcą oceanu.

Dekobra obraził Sowiety...

W jednym z paryskich teatrów wystawiono w tych dniach przeróbkę z powieści Dekobry „Madonna sleepingu".

Ambasada sowiecka w Paryżu uczuła się tą sztuką tak dalece dotknięta, iż spodziewano się oficjalnego protestu. Skończyło się jednak na nieoficjalnem zwróceniu się do dyrekcji teatru, która na skutek tego poczyniła pewne zmiany w widowisku.

Mściwy teść pięknej Dolly.

Że piękne artystki wychodzą zamąż bogato — zdarza się dosyć często. Los jednak niezawsze jest jaskrawy dla tych, którym udało się w ten sposób zrobić karjerę...

Dwie słynne siostry, znane w świecie artystycznym jako „Dolly Sisters", świetne tancerki kabaretowe, zdobywszy sławę w Ameryce, wróciły po wojnie światowej do Europy, gdzie cieszyły się olbrzymiem powodzeniem w Paryżu. Z powodzeniem przyszedł majątek i przed trzema laty kupiły tancerki zamek w okolicach Foutainebleau za cenę 9 miljonów franków. Karjera artystyczna tancerek skończyła się, gdy jedna z nich, Rosa, wyszła zamąż za syna kanadyjskiego miljonera. Niedawno umarł ojciec tego miljonera i postawił w testamencie, że żona syna jego, Rosa i dzieci z tego małżeństwa nie mają prawa do majątku.

Nadomiar mściwy teść wydziedziczył również syna, wobec czego para małżeńska znalazła się formalnie „na bruku"....

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.

Dziś „Dzieje Grzechu" dla związków robotniczych.

Jutro „Księżniczka" po cenach popularnych.

Środa i czwartek „Proces Mary Dugan". Ceny popularne.

„DANTON" R. ROLLAND'A".

Pod kierunkiem p. Tatarkiewicza odbywają się codziennie próby sceniczne z najbliższej premjery, którą będzie dramat rewolucyjny Romain - Rolland'a „Danton".

TEATR POPULARNY.

Dziś przedstawienie dla zrzeszeń robotniczych po cenach najniższych, odegrana zostanie po raz 14-ty „Matka Szwarcenkopf", sztuka G. Zapolskiej.

TEATR W SALI SCHEIBLERA.

Kapitalna krotochwila „Porwanie Sabinek" graną będzie we wtorek, środę i czwartek punktualnie o godz. 8 wiecz. Reżyseruje p. Mieczyński.

TEATR KAMERALNY.

Dziś, jutro i do czwartku wieczorem włącznie komedja paryska J. Deval'a „Simona".

GRAND KINO

Dziś premjera!

Wielka epopea miłości i poświęcenia!! Przepotężny dramat w 12 aktach

z cyklu „My, pierwsza brygada"

p. t.

„SZALENCY"

W rolach głównych: **Irena Gawęcka, Marjan Czanski, dyr. Bol. Szczurkiewicz i inni.**

Rewelacyjny ten film polski cieszył się kolosalnem powodzeniem przez szereg tygodni w dwuch największych kinoteatrach Warszawy.

Orkiestra pod dyrekcją R. Kantora.

Kupiec—żebrak

obijał po pijanemu przechodniów, którzy odmawiali mu jałmużny.

Łódź, 22 października.

Wracając późno wieczorem z pracy, p. Walerjan Ochota natknął się na ulicy Wólczańskiej na jakiegoś osobnika, który w natrętny sposób począł się domagać od niego jałmużny.

— W nocy się nie żebrze — odparł mu p. Ochota, przyśpieszając kroku.

— Musisz mi dać! — krzyknął wówczas żebrak i uderzył go laską w głowę.

Ochota, będąc silnym fizycznie mężczyzną, łatwo dał sobie radę z napastnikiem. Powalił go na bruk i kilku ciosami pięści pozbawił przytomności.

Wkrótce na miejsce bójki nadbiegła policja. Żebraka zabrano do komisarjatu. Był to znany policji włóczęga, Mikałaj Sujkiewicz, który niejednokrotnie miewał już kolizje z kodeksem karnym. W ostatnich czasach Sujkiewicz dorobił się na jakichś podejrzanych interesach i otworzył sobie drobny sklepik kolonjalny, lecz mimo to nie przestał uprawiać żebraniny, uważając ten fach za najlepsze źródło dochodu.

Postawiony w stan oskarżenia za napad na ulicy Wólczańskiej, tłumaczył się w następujący sposób:

— Tego dnia byłem pijany. Po kilku kieliszkach zawsze się robię wojowniczy i jak ktoś mi odmawia kilku groszy, to nie mogę mu tego wybaczyć.

Na pytanie sędziego, z czego się utrzymuje, Sujkiewicz oświadczył, że do handlu nie ma szczęścia, więc musi również zajmować się żebraniną.

Skazano go na trzy miesiące więzienia.

Ofiary ruchu kołowego.

Łódź, 22 października.

Wczoraj na ulicy Sienkiewicza przed domem nr. 60 został przejechany przez tramwaj 18-letni Marjan Grzelak. Młodzieniec doznał wstrząsu mózgu. Wezwane pogotowie w stanie groźnym przewiozło go do szpitala św. Józefa.

***

Na ulicy Kopernika przed domem Nr. 27 56-letnia Rozalja Tomasińska (Symera 11), zeskakując z tramwaju, upadła na bruk uliczny, doznając ciężkich obrażeń cielesnych.

Wezwane pogotowie przewiozło ją do domu.

Kino-Teatr PALACE

PIOTRKOWSKA 108.

Orkiestra symfoniczna pod kier. Z. Sandomierskiego.

Na I-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

Początek seansów o godz. 4 po poł. w soboty i niedziele o godz 1 p. p.

Dziś uroczysta premjera!

JÓZEFINA BAKER

wraz z całym zespołem „Folies Bergere" wystąpi w najnowszej paryskiej rewji w kolorach w 45 odsłonach z udziałem Kamerowej, Kordina, Sergina i zespołu Fillersa p. t.

Symfonja kształtów (II.) **Dziewczę a la Garconne.**

Szampańska komedja w 10-ciu aktach z udziałem CARMEN BONI.

17)

Wasyl.

Liczyła na to, że ten niezwykły tumult, jaki rozmyślnie czyniła, zwabi jednak kogoś. Rzeczywiście—po upływie kilku minut za drzwiami rozległ się tubalny jakiś głos:

— Ej, a co tam za hałasy?

Zosia poznała głos Wasyla, który otwierał wczoraj jej i ojcu Grzegorzowi bramę.

— Otworzyć! — zawołała w uniesieniu. — Otworzyć, bo wszystko tu porozbijam...

— A jakże ja mam otworzyć, kiedy klucze ma kto inny?...

— Nic mnie nie obchodzi — niech ten ktoś inny przyjdzie.

— At, nie przyjdzie nikt, bo śpią wszyscy... — odparł Wasyl z niewzruszoną obojętnością.

Dziewczyna postanowiła zmienić taktykę. Przybliżywszy się do drzwi, rzekła jak mogła najciszej:

— Słuchajcie, Wasylu, dostaniecie sporo grosza, jeżeli mnie wypuścicie...

— Nie wypuszczę, bo to nie moja rzecz... A na pieniądze ja nie łakomy...

— Dużo pieniędzy dam: tysiąc złotych...

— Nawet na dziesięć się nie pokuszę... A panna nie rób więcej hałasów bo to się źle może skończyć...

W przedsionku rozległy się jego ciężkie kroki i po chwili ucichły. Dziewczyna, sapiąc ze zmęczenia usiadła na pryczy, rozmyślając nad swem niezwykłem położeniem.

Brat, który płacze.

Godziny wlokły się ciężko za godzinami, a do ponurej izdebki, w której siedziała Garlicka, nikt nawet nie zajrzał. Dziewczynę, po wyładowaniu energji, ogarnęła obojętność na rozwój wypadków, zdawała sobie sprawę, że nic teraz wskórać nie potrafi.

W całym klasztorze panowała niezmącona żadnym odgłosem życia cisza, jakby to nie był dzień, lecz głucha noc.

Zbliżał się zmierzch, a z nim zwątpienie i bezsilna rozpacz. Zosia siedziała przy oknie i załzawionemi oczami patrzała na błyszczącą kulę księżyca, która zwolna wytoczyła się na siny błękit nieba.

— Teraz ktoś do mnie przyjdzie — pomyślała dziewczyna.— Siostra Prakseda, lub może ojciec Grzegorz...

A z podziemi klasztoru poczęły się dobywać oznaki budzącego się tam życia.

Jakiś przyciszony, stłumiony gwar i żałosne bicie dzwonów, które przejmowało Zosię niezwykłem lękiem. Przypomniał się jej ten straszny krzyk kobiecy, wzywający ratunku i ponury pochód mnichów na dziedzińcu klasztornym.

Jeszcze jednej takiej nocy nie przetrzyma — z tego zdaje sobie sprawę. Czuje w głowie jakiś nieopisany zamęt, który, zda się, rozsadzi czaszkę.

Nagle na kurytarzu rozległy się czyjeś kroki, stawiane powoli, z wielką ostrożnością. Zosia zaparła dech w piersiach. To nie jest chód siostry Prakseda, ani ojca Grzegorza, ani Wasyla. Ci chodzą krokiem pewnym i ciężkim, a teraz ktoś się niewątpliwie skrada.

— Może to ratunek? — myśli Garlicka —Próchnicki? Niechby to i on był, byleby ją z tej jaskini cierpień wydostał.

Już jest pode drzwiami i odsuwa rygiel. Zosia stoi w miejscu i boi się słowem odezwać. Dopiero, gdy do pokoju weszła jakaś niska postać, w kapturze, nasuniętym na głowę, zapytała:

— Kto to?

— Pst... — szepnął przybyły — cicho...

Zamknął drzwi za sobą i skierował się w najciemniejszą część izdebki, przywołując do siebie gestem dziewczynę.

— Przyszedłem tu, by ciebie ratować — rzekł, nachylając się do jej ucha. —Nikt nie może się dowiedzieć, że tu jestem, inaczej biada mnie i tobie...

Zosia uścisnęła w podzięce rękę mnicha niecierpliwie oczekując tego, co on powie. — Grozi ci niebezpieczeństwo — rzekł po chwili zakonnik przyciszonym głosem. — Nie jesteś tu pierwsza i nie będziesz ostatnia. Dużo już na takie rzeczy patrzałem, ale więcej nie mogę... Wiem, że siebie zgubię, ale nie mogę.. Bóg mi świadkiem — nie mogę...

— Co tu się dzieje? — zapytała przerażona dziewczyna. — Klasztor to, czy jaskinia zbrodniarzy?... Wczoraj słyszałam krzyki...

— Wiem, wiem... — przerwał mnich. — Tak tu jest co noc prawie... Straszne, straszne....

(D. c. n.).

CASINO — Dziś i dni następnych! — SPLENDID

Przepotężny film z za kulis miłości, przepychu i szaleństw Paryża

MOULIN ROUGE

Reżyserja **E. A. DUPONTA**. Twórcy **„VARIETE"**

Rolę główną odtwarza genjalna tragiczka

OLGA CZECHOWA.

Moulin Rouge — to obraz świata mamideł i ułud, gdzie uśmiech i płacz podały sobie bratnie dłonie, to tragedja kobiety. do której raz jeszcze, w jesieni jej życia, uśmiechnęła się wielka miłość i grzeszna namiętność. —

Początek o godz. 4 30 po poł.

FUTRA

HURTOWO I DETALICZNIE

w wielkim wyborze, w surowym i gotowym stanie, **po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach**

POLECA

M. BRAJTBART ŁÓDŹ, Pl. Wolności 8 — telefon 53—98.

APOLLO

Dziś i dni następnych.

Program otwarcia sezonu na rok 1928—29.

Początek seansów w dnie powszednie o g 3-ej, w sob ty, niedziele i święta od g. 1. Ceny miejsc na I-szy seans od **50** gr

Najwspanialszę arcydzieło doby obecnej

Niepotrzebny Człowiek

W roli głównej genjalny — — **EMIL JANNINGS.**

Orkiestra symfoniczna powiększona pod kierunkiem **C. KANTORA.**

Następny program: **Mężczyzna z przeszłością.** W roli głównej **Konrad Veidt.**

LECZNICA

Lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku

Piotrkowska 294, tel. 22-89

(przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g 10 rano do 7-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin etc.) operacje, opatrunki.

Porada 3 złote

Wizyty na mieście.

Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową Roentgen. Elektryzacja. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.

W niedziele i święta do godz. 2 po p

Poradnia Wenerologiczna

Lekarzy-specjalistów

Zawadzka 1.

Czynna od 8 rano do 9 wieczór.

W niedziele i święta od 9—2 pp.

Leczenie chorób:

Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper. Konsultacje z neurologiem i urologiem.

Gabinet światło-leczniczy.

Kosmetyka lekarska.

Oddzielna poczekalnia dla kobiet.

Porada 3 złote.

GABINET KOSMETYKI LEKARSKIEJ

D-ra MARJI LEWINSONOWEJ

Cegielniana 6 m. 3 tel. 43-63

Chor. **skóry i włosów.** Leczenie defektów cery, Specjalne masaże twarzy i ciała Masaże odtłuszczające. Usuwanie włosów elektrolizą. **Lampa kwarcowa. Elektroterapja, Solux.** Godz. przyjęć od 10—8 Dla panów od 2—4

Nowootworzony dział chirurgji estetycznej i działfizykalnej terap i pod kierownictwem chirurga D-ra Z. LEWINSONA, w godz. urzęd. od 3—4

Instytut de Beaute

ANNA RYDEL

Diplomée de l'Université de Beauté Paris

Cegielniana 19, m. 8 Tel. 69-92

pielęgnacja skóry i włosów. Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odtłuszczające. Usuwanie zmarszczek, brodawek, piegów, wągrów i innych defektów cery. Usuwanie włosów **elektrolizą** elektroterapja „Solux" **Przyjmuje od 10—8 wiecz.**

Baczność Łodzianki

Która chce być samodzielną?

Znana nauczycielka kroju i szycia z 25-letnia praktyką, F. GRYNBLAT, **Żeromskiego 9 m. 33 I p.**, udziela prywatnie i u siebie lekcji kroju, szycia i modelowania teoretycznie i praktycznie metodą angielską.

Nauka trwa jeden miesiąc i kosztuje tylko 45 zł.

Nauczam także bardzo obszernie bieliźniarstwa systemem wiedeńskim.

DR. MED.

Lubicz

Cegielniana 43 Tel. 41-32.

powrócił

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Naświetlanie lampą kwarcową.

Przyjmuje od g. 8 do 10 rano i od 5—8 w.

Dla pań od 3—5. oddzielna poczek

DR. MED.

JAN POLAK

Chor. wewnętrzne

Andrzeja 43

telefon 64-21.

Przyjmuje od 11-1

DR. MED.

Klinger

Choroby weneryczne, skórne i włosów — leczenie lampa kwarcowa. ANDRZEJA Nr. 2

Tel. 32-28.

POWRÓCIŁ.

Godziny przyjęć: od 1.30—2.30 dla Pań. od 6—8 dla Panów. W niedziele i święta od 10—12.

Doktór

Wołkowvski

Cegielniana 25.

Telefon 26-87

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych. Leczenie lampą kwarcową.

Przyjmuje od godz. 8—10, 12—2 i 4—8 w niedz. i święta 9-1 Dla pań od 4—5 oddzielna poczekalnia.

Doktór

ŁAGUNOWSKI

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe

Gdańska 42.

godz. przyjęć od 8.30—10.30, 1—2.40 i 8—9 w.

Dr med.

HELLER

Choroby skórne i weneryczne

Powrócił. Nawrot 2

przyjmuje do 10 rano i od 1—2, od 4—8

dla pań spec. od 4 5

dla niezamożnych **ceny lecznic**

Dr. med.

St. Bibergal

Moniuszki 11, telefon 63-22.

Choroby skórne i weneryczne elektroterapja.

Przyjmuje od 8—10 i od 5—8 wiecz.

Dr.

Stupel

powrócił.

Szkolna № 12

Choroby włosów, skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Naświetlania lampą kwarcową i prom. Roentgena (**czaematy, nowotwory złośliwe**)

przyjmuje od 6—9

Dr. med.

M. GLAZER

ul. Zielon № 6.

Telefon 45-49

Chor. skórne i weneryczne.

Przyjm od 8—9½, 12—2 7—8 wiecz.

Lekarz-dentysta

F. Horowicz

przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od godz. 2—7 wiecz

---

Dr. med

Różaner

Dzielna № 9.

Powrócił

Tel № 28-98.

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od 8—10 i od 5—8

Leczenie lampą kwarcową

Oddzielna poczekalnia dla Pań.

Dla Pań od 3—5 po poł.

Wytwórnia

Piece i Kuchenek

przenośnych nagrodzona na wystawie Gospod. Hygien. w Łodzi dużym srebrnym medalem.

„KOŹMINEK"

Główna 51 tel. 75-0

PIERWSZORZĘDNY manicure i złoty w zakładzie fryzjerskim. ul. Piotrkowska 60. 30

STENOGRAFJI wyucza listownie, najszybciej, najdoskonalej Instytut Stenograficzny: Warszawa, Krucza 26. (Zaawansowanym wydawnictwa). 31

Jamnik Majer. Południowa Nr. 13 zgubił pieniądze 250 — 260 zł. książeczkę wojskową, rejestrację konia oraz patent

---

Laureatka

moskiewskiego konserwatorjum **udziela lekcji gry fortepianowej.**

Wschodnia 72 m. 19

Pierwszorzędna siła biurowa

biegła maszynistka, rutynowana buchalterka przyjmie posadę natychmiast. Oferty sub „Pierwszorzędna siła 8" do admin. „Republiki".

Kadimah—Tur (Koluszki) 0:0.

Wczorajszy mecz towarzyski rozegrany w Koluszkach, pomiędzy tamtejszym T. U. R.-em a łódzką drużyną Kadimah nie dał rezultatu.

W drużynie łódzkiej najlepszym był I. Lebowicz.

„Czarna trzynastka"

zdobyła mistrrostwo Polski w koszykówce.

W dniu wczorajszym zakończone zostały w Łodzi rozgrywki o mistrzostwo Polski w piłce koszykowej, przyczem pierwsze miejsce i tytuł mistrza Polski na rok 1928 zdobyła drużyna harcerska „Czarna Trzynastka" z Poznania, która wybijała się ponad poziom drużyn, biorących udział w turnieju. Drugie miejsce zajęła Varsovia, trzecie Tryumf, czwarte — Absolwenci, piąte — Polonja, szóste — Y. M. C. A.

Szczegóły finałowych spotkań w jutrzejszym „Expressie".

Turyści—Hasmonea 1:0 (1:0).

Decydującą o zwycięstwie bramkę zdobył Karasiak.

(Telefonem od lwowskiego korespondenta „Expressu").

Radosną wiadomość przyniósł nam wczorajszy telefon ze Lwowa.

Drużyna Turystów sprawiła tym razem swoim adherentom miła niespodziankę. Broniącą się bohatersko przed spadkiem do klasy A, „Hasmoneę" fioletowi zasłużenie pokonali. Wczorajsza klęska „Hasmonei" była zdaje się już ostatnim gwoździem do trumny jedynej tej żydowskiej drużyny ligowej.

Szczegóły wczorajszego meczu Turyści—Hasmonea według relacji naszego korespondenta lwowskiego przedstawia ja się następująco:

PRZEBIEG MECZU.

Przed sędzią p. dr. Lustgartenem z Krakowa stanęły obie drużyny w składach następujących:

Turyści: Michalski I; Niewiadomski, Karasiak; Kahan, Wiełoszek, Hinc; Michalski II, Chojnacki, Kulawiak, Stolarski i Kowalewski.

Hasmonea: Blubenblatt; Redler, Birnbach; Schneider, Grinberg, Klerter, Hübel, Stenerman, Mahler, Krumholc, Urich.

Na widowni przeszło trzy tysiące widzów sympatyzujących z drużyną gospodarzy.

Pierwsze minuty meczu — to gra otwarta. W 8-ej minucie pada zwycieska bramka. Za przewinienie na polu karnem Hasmonei, sędzia dyktuje RZUT KARNY PEWNIE ZAMIENIONY PRZEZ KARASIAKA W BRAMKĘ.

W dalszym ciągu gra otwarta, przyczem obie strony mają moc dogodnych sytuacyj do strzału, które jednak z powodu impotencji strzałowej obu ataków nie zostają wykorzystane. Dogodne sytuacje dla łodzian stwarzał w pierwszym rzędzie Stolarski ,który był duszą ataku, niestety, słabo strzelał. Pod koniec pierwszej połowy lekką przewagę mają gospodarze. W tej fazie gry koncentrują łódzcy obrońcy wespół z Michalskim w bramce. Mimo obustronnych wysiłków wynik 1:0 dla łodzian nie ulega zmianie.

W czasie przerwy, nieodpowiedzialni obrońcy manifestują swe wrogie stanowisko względem Turystów którzy zwycięstwem nad Hasmoneą, przypieczętowali ostatecznie jej spodek.

Druga połowa meczu, prowadzonego ostro zamieniła się w istne polowanie na kości przeciwnika. Celował w tem gospodarze.

O minucie rozbijania się Hasmoneiczyków, zostaje kontuzjowany doskonale tym razem dysponowany Kahan, którego znoszą z boiska. Od tej chwili, Turyści grają w 10-kę. Gdyby nie ten wypadek, zwycięstwo łodzian byłoby znacznie większe.

Wynik do końca nie ulega zmianie.

OCENA GRACZY.

W drużynie łodzian na plan pierwszy wysunęło się trio obronne: Michalski, Niewiadomski i Karasiak. Pomoc nieco słabsza. Napad nieudolny, zapuszczał się w hiperkombinacje. Najlepszym w ataku Stolarski. Jako całość, łodzianie zaprezentowali się z jaknajlepszej strony i raz jeszcze podkreślić należy, że gdyby nie wypadek z Kahanem, wynik byłby na korzyść łodzian znacznie wyższy. Zwycięstwo—zasłużone.

Ł. K. S.—Czarni 2:0 (1:0).

Słaba gra obu zespołów.

Dzień wczorajszy był „czarną niedzielą" dla piłkarstwa lwowskiego, bowiem zespoły ligowe poniosły klęski.

Dziwnym zbiegiem okoliczności obie łódzkie drużyny miały się zmierzyć z lwowskiemi; i tak: Ł. K. S. podejmował Czarnych, zaś fioletowi wyjechali do Hasmonei.

Na obu frontach zwyciężyli łodzianie. Sprawozdanie z meczu Turvści—Hasmonea podajemy na innem mieiscu.

Na temat wyjazdu fioletowych do Lwowa krążyły od kilku dni rozmaite plotki. Ktoś puścił wersję, że Turyści oddadza bez gry Hasmonei dwa punkty, aby w ten sposób, wzmocnić stanowisko w drodze Hasmonei, a swego rywala — Ł. K. S. — osłabić, bowiem czerwonym groziłoby w dalszym ciągu spadnięcie do kl. A.

Mimo to Turyści przyszli z pomocą czerwonym i wygrali zawody z Hasmonea, o dziwo, po raz pierwszy na obcem boisku.

***

Po otrzymaniu telefonu telefonu i depeszy „Republiki" ze Lwowa cała Łódź sportowa cieszyła się ze zwycięstwa fioletowych.

Zwolennicy Turystów z wiadomych przyczyn, zaś Ł. K. S.-iacy dlatego, iż klęska Hasmonei pogrzebała ją definitywnie w kl. A. na przyszły rok, przez co czerwoni utrwalili swą egzystencie w extra - klasie.

***

Goście wystąpili w następującym składzie: Krasicki, Oejniczak Ozajst, Majcherczyk, Witkowski, Kosiński, Ostrowski, Chmielowski, Nastula, Sawka i Harasymowicz.

Ł. K. S. bez Cylla i Aldka z Jerzewskim, Kubiakiem i Śledziem.

Grę z półgodzinnem opóźnieniem rozpoczynają gospodarze. Same zawody były mało ciekawe. A taki obu zespołów dochodziły do pola karnego i — na tem koniec...

Uwidoczniła się ponadto niezaradność napastników z jednej i drugiej strony.

Do pauzy przewaga Ł. K. S.-u, który zdobył jedyną bramkę przez Króla w dość dziwnych okolicznościach. mianowicie lewy obrońca Czarnych został sfaulowany przez Moskala w sposób bardzo widoczny. Mimo to sedzia nie odgwizdał aulu, przyznając bramkę Ł. K. S.-om, strzelona przez Króla.

Po zmianie boisk stroną atakującą są goście, których atak, dobry w polu, zawodzi pod bramką; kilkakrotnie Nastula oraz Chmielowski przenosza z dogodnych pozycyj. Wyrównanie wisi w powietrzu, aż tu niespodziewanie z jednego z nielicznych ataków Ł. K. S. – zdobywa drugiego goala ze strzału Sowiaka, przy wybitnej pomocy bramkarza gości, który łatwą do obrony piłkę przepuścił fatalnie.

Prześladujący gości pech deprymuje ich bardzo. Jednak zrywają się oni do ataków i do ostatniej chwili dzielnie trzymają się na boisku. W międzyczasie zderza się Chmielowski z Jasińskim, który pada na ziemię. Czy było to celowe kopnięcie czy też nie—trudno osądzić. Chcemy zwrócić uwagę na jeden szczegół, w dosadni sposób charaktervzujący sędziego. Po kontuzji Jasińskiego pewna część publiczności głośno i kategorycznie domagała się usunięcia z boiska Chmielowskiego, co też następuje po krótkim namyśle. arbitra.

To już do reszty przygnębiło Czarnych. Ponadto zmuszony był opuścić bo'sko Krasicki z powodu kontuzji, odniesionych przy zderzeniu z napastnikami Ł. K. S., oraz Nastula, silnie poturbowany. Sawka pozostał wprawdzie na polu walki do końca,—lecz statystował jedynie — mocno pokonany.

W normalnej grze w tej fazie zawodów nie mogło być mowy.

Goście zaprezentowali się dobrze. Przewyższali przeciwnika szybszym startem do piłki, grą głową oraz lepszą kombinacją. Dobrym kierownikiem napadu okazał się Nastulski. W pomocy słabo wypadł Majcherczyk. Reszta dobra.

Krasicki niezły. Ma na sumieniu przepuszczenie drugiej bramki.

U zwycięzców w napadzie wyróżnił się rozumną grą Moskal i częściowo Durka. Reszta słaba.

W pomocy najlepszy Jasiński. Obrona pewna, zwłaszcza Gałecki. Mita w bramce b. przytomny.

Osobna wzmianka należy się sędziemu. P. Baranowski z Poznania dowiódł pierwszem występem w Łodzi, iż do prowadzenia zawodów zespołów extraklasy zupełnie się nie nadaje. Mało orjentuje się, w spalonych tchórzliwy, kilkakrotnie skrzywdził gości działając pod presją zawodników i publiczności, której zebrało się 2.000 osób.

— A. U. —

Tabele rozgrywek o mistrzostwo Polski.

Wczorajsze mecze ligowe w kraju wyjaśniły wreszcie sytuację, która od szeregu tygodni trzymała w napięciu cały polski świat piłkarski.

Tabela rozgrywek zarówno w górnej jak i dolnej części, przedstawia się obecnie o tyle jasno, że można zorjentować się, kto zdobędzie tytuł mistrza Polski i która z drużyn ligowych podzieli los Śląska i T. K. S-u.

Po zwycięstwie Wisły na Pogonia we Lwowie, zda się nie ulegać już kwestji, że krakowianie poraz drugi sięgną po laur mistrzowski, tymbardziej, że ich najgroźniejszy konkurent, Warta, udowodniła w spotkaniu z Warszawianka że przechodzi obecnie okres słabości.

Co się tyczy spadku do niższej klasy, to po wczorajszem zwycięstwie Turystów nad Hasmonea i Ł. K. S-u nad Czarnymi nie ulega już kwestji, że Hasmonea opuści w roku bieżącym extraklasę.

Z innych wyników wczorajszych na wyróżnienie zasługuje nadspodziewane zwycięstwo Polonji warszawskiej w Krakowie, która groźną Cracovię potrafiła zwyciężyć, mimo znacznie osłabionego składu.

Nielada sensację wywołało również zwycięstwo outsidera Ligi nad Ruchem. które jednakowoż niema ważniejszego znaczenia, gdyż drużynę Śląsk nic już nie może uratować od spadku.

Tabela rozgrywek po dzień 22 b. m przedstawia się następująco:

	Klub	Gier	Punkt.	St. br.
2)	Warta	25	36	54:34
3)	Legja	25	32	69:37
4)	Cracovia	25	32	54:36
5)	Pogoń	26	30	60:53
6)	I. F. C.	23	28	54:42
7)	Polonja	26	28	59:54
8)	Turyści	25	26	49:43
9)	Ruch	23	23	38:43
10)	Warszawianka	23	23	49:50
11)	Czarni	21	22	41:42
12)	Czarni	21cmfwypshrdlmfw		
12)	Ł. K. S.	24	20	49:48
13)	Hasmonea	25	15	43:62
14)	Śląsk	23	10	22:66
15)	T. K. S.	28	6	28:99

Rutkowski

kieruje meczem Ł. K. S.—Turyści.

Dowiadujemy się, że meczem niedzielnym Turyści — Ł. K. S. kierować będzie p. Baran, a nie p. Rutkowski, jak donosiła prasa warszawska.

Brawo Seidel!!

Po zwycięstwie w Malmö, pięciu pięściarzy polskich wystąpiło wczoraj w Helsingborgu, gdzie odniosło świetny sukces, bijąc tamtejszą reprezentację 4 : 1.

Poszczególne rezultaty były następujące: **Górny zwycięża Berga na punkty, Wieczorek bije Siedholma, Kupka ulega Andersowi, Seidel bije Fiorda przez knock-out, a Pyka zwycięża Christensena.**

Brawo Seidel!

Lista najlepszych kolarzy świata.

Po zakończeniu sezonu kolarskiego znany statystyk sportowy francuz Puechon, ogłasza rok rocznie listę najlepszych kolarzy ubiegłego sezonu, biorąc za podstawę ilość zdobytych pierwszych drugich i trzecich miejsc w najważniejszych zawodach kolarskich.

Według niedawno ogłoszonej listy w sezonie ubiegłym w grupie stajerów na pierwszem miejscu stoi Sawail (Niemcy przed Linart, (Belgja).

W sprincie obydwa pierwsze miejsca należą do Francuzów, Michud'a i Fancheux.

Wreszcie wśród szosowców na pierwszem miejscu stoi tegoroczny zwycięzca Tour de France — luksemburczyk Franz, zaś za nim Binda (Włochy).

Kraków—Wiedeń

w dniu 28 b. m.

W dniu 28 bm. odbędzie się w Krakowie mecz piłkarski Kraków — Wiedeń, przyczem, reprezentacja Krakowa, wystąpi w następującym składzie: Koźmian Bill, Zastawniak, Zastawniak II, Chróściński, Ptak, Kuliński, Czulak, Kałuża, Kowalski, Sperling.

Jak widać skład będzie osłabiony wskutek tego, że w tym samym dniu reprezentacja Polski walczyć będzie w piłkarskim trójmeczu słowiańskim w Pradze.

Ostatnia minuta.

15 godzin
na falach oceanu.

Londyn, 22 października.

Z Kalkuty donoszą o niezwykłem wyratowaniu pewnego kelnera okrętowego.

Z niemieckiego okrętu gdy tenże znajdował się w pobliżu zatoki Aden, obok południowego cypla półwyspu Arabskiego spadł w nocy do morza kelner.

Nieobecność kelnera zauważono dopiero rano, lecz zaniechano poszukiwania go, w mniemaniu, że utonął.

W 15 godzin później przejeżdżał tamtędy pewien okręt włoski, który zobaczył pływającego resztkami sił kelnera. Z chwilą, gdy wydobyto go na pokład okrętu, stracił z wyczerpania świadomość.

Życiu jego nie zagraża żadne niebezpieczeństwo.

Pasażerka
wypadła z samolotu.

Zurych, 22 października.

Por. lotnik szwajcarski Maurhofer wystartował na aeroplanie razem z panią Klarą Gerber z lotniska Thur nad Jungfrau. W chwili, gdy przelatywał nad lodowcem, zauważył, że p. Gerber niema w aparacie, przypuszcza więc, że przez nieostrożność wyleciała z samolotu, który wówczas znajdował się na wysokości 1000 metrów. Dotychczas zwłok jej nie znaleziono. Sąd wojskowy szwajcarski prowadzi dochodzenie w tej sprawie

Dwa starożytne statki
wydobywane z jeziora Nemi.

Rzym, 22 października.

Wczoraj rozpoczęto się pompowanie wody z jeziora Nemi, położonego o 35 klm. od Rzymu. Na dnie tego jeziora znajdują się dwa nadzwyczaj cenne statki rzymskie cesarza Caligula, które obecny rząd włoski postanowił wydobyć z dna jeziora. Wypompowana woda kierowana jest do morza. Prace te potrwają prawdopodobnie kilka miesięcy.

Powiesiła własną matkę
i sama się spaliła.

Berlin, 21 października.

Donoszą z Drezna o wstrząsającym dramacie rodzinnym, który się rozegrał w okolicach tego miasta.

41-letnia robotnica powiesiła swą 76-letnią matkę, a następnie oblała ubranie swoje spirytusem i zapaliła. Po kilku godzinach znaleziono jej zwęglone szczątki.

Tego strasznego czynu dopuściła się ona pod wpływem rozstroju nerwowego z powodu, którego była ona poprzednio umieszczona w lecznicy dla umysłowo chorych i dopiero przed paru dniami wróciła do domu.

Straszna śmierć
2 chłopców w oczach matki.

Nowy Jork, 21 października.

Pani Waldemann, córka miljardera Guggenheima, który zginął na „Titanicu" w roku 1912, udała się wraz z 2 dziećmi na dach drapacza chmur hotelu Surrey. Dzieci przez nieostrożność spadły z wysokości 13 pięter na dach sąsiedniego gmachu. Matka na widok ich upadku straciła przytomność.

Dyżury aptek.

Dziś dyżurują apteki: G. Antoniewicza (Pabjanicka 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicza (Przejazd 19), R. Rembielińskiego (Andrzeja 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), S. Trawkowskiego (Brzezińska 56).

Będziemy fruwać do Ameryki

FELIKS WARBURG

OTTO H. KAHN

HENRYK FORD

CLARENCE DILLON

Czterej wielcy finansiści amerykańscy, nawiązali z Niemcami pertraktacje w celu sfinansowania normalnej komunikacji pocztowej oraz pasażerskiej pomiędzy Europą a Ameryką przy pomocy statków powietrznych Zeppelina. Same nazwiska inicjatorów mogą służyć ponadto jako gwarancja, że kwestja traktowana jest poważnie i rychło będzie zrealizowana. Konkretny projekt zbudził wielką sensację na obu półkulach.

Na wystawie berlińskiej „Sturmu" uwagę zwracały groteskowe lalki Buszmana.

MITCHELL, zdobyła pierwszą nagrodę podczas ogólno-amerykańskiego konkursu maszynistek.

Jeszcze jedna ofiara lotów transatlantyckich

MAC DONALD.

Śmiały lotnik angielski, który—podczas lotu na małej awionetce z Ameryki do Londynu—zaginął w drodze bez wieści.

Murzyn odmłodził
swego ulubionego konia.

Słynny dr. Woronow, odmładzający starych mężczyzn przy pomocy gruczołów młodych małp odwiedził niedawno Amerykę Południową, gdzie osoba jego i działalność wzbudziła silne zainteresowanie.

O wpływie teorji i metod d-ra Woronowa świadczy wypadek, jaki zdarzył się we wsi Virginopolis w stanie Minas Geraes.

Mianowicie naśladowcą tamtejszym znakomitego lekarza jest pewien murzyn analfabeta. Jose Rachel czarny parobek miał pod swoją opieką starego konia zwanego „Potop". Murzyn widział, że stare poczciwe konisko niedołężnieje z każdym dniem. I wtedy przyszło mu na myśl, że konia można będzie odmłodzić metodą Woronowa. Postarał się tedy o młodego ogiera i niewiele troszcząc się o aseptykę przeszczepił jego gruczoły swemu staremu ulubieńcowi.

I „Potop" rzeczywiście w kilka tygodni potem odmłodził się.

Ludzie z całej okolicy napływali, aby podziwiać odmłodzonego konia. Jose Rachel stał się nagle lokalną znakomitością.

Co prawda operacja dokonana przezeń była dość kosztowną, bo młody ogier, który poświęcił swe gruczoły dla starszego kolegi zdechł.

Przechodząc przez ulicę rozejrzyj się uważnie, unikniesz kalectwa i śmierci.

Za wydawnictwo „Republiki" sp. z ogr. odpow. Władysław Polak. W drukarni „Republiki Sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 64. Redaktor odpow. Jan Grobelniak.